

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

<p>KINO-TEATR CZARY w Piotrkowie</p>	<p>Wielki i wspaniały film muzyczno śpiewny z bohaterskim tenorem ulubieńcem publiczności Józefem Schmidtem w roli głównej SPRZEDANY GŁOS Niezwykła i ciekawa treść! Znakomita gra artystów! Cudny śpiew!</p>	<p>Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe</p>	<p>KINO-TEATR NOWOŚCI w Piotrkowie</p>	<p>Długo oczekiwany największy i najlepszy film produkcji rosyjskiej Petersburskie NOCE W rolach głównych najlepsi artyści: W. Tarasowa W. Dobronrawow M. Doronin</p>	<p>Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności</p>
---	--	---	---	--	---

Rozwój placówek pocztowych w Piotrkowskiem

W niedzielę odbyła się druga skolei w Polsce a pierwsza w naszym okręgu uroczystość otwarcia agencji pocztowej w Chabielicach powiatu piotrkowskiego. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafjalnym, które odprawił ks. prob. Patrycy. Po nabożeństwie liczne rzesze mieszkańców Chabielic udały się przed lokal agencji.

Uroczystego otwarcia dokonał naczelnik urzędu Pocztowo Telegr. w Piotrkowie p. Jan Babicki, poczem lokal poświęcił ks. prob. Patrycy, który wygłosił pełne patriotyzmu przemówienie. Chór Stow. Młodzieży Katolickiej odśpiewał „Biały Orzeł” poczem naczelnik p. J. Babicki wygłosił przemówienie o znaczeniu poczty, telegrafu i telefonu w życiu gospodarczym i kulturalnym narodu mówca życzył owocnej pracy i powierzył kierownictwo agencji p. Hen-

ryce Suskiej. Na zakończenie wójt gminy Chabielice nadał symboliczny pierwszy list polecony do p. Ignacego Strzeżnińskiego, starosty powiatowego w Piotrkowie, zawiadamiając o otwarciu agencji.

Na zakończenie chór Stow. Młodzieży Katolickiej odśpiewał Hymn Narodowy. Otwarcie placówki pocztowej ma dla ludności Chabielic i wsi okolicznych ważne znaczenie, zważywszy, że miejscowość ta nie miała dotąd prawie żadnego dogodnego połączenia ze światem kulturalnym, a obecnie osiągnęła tę łączność. Wogóle podkreślić wypada, że od czasu objęcia kierownictwa Urz. Pocz.-Tel. w Piotrkowie przez p. Naczeln. Babickiego, rozwój poczty w Piotrkowskiem posuwa się w szybkim tempie.

Na falach eteru

Program rozgłośni warszawskiej na niedzielę dn. 25 sierpnia przynosi ciekawe audycje dla rolników i tak: O godz. 8.33 odczytana zostanie „Gazetka rolnicza” niedawno wprowadzona na stałe do programów niedzielnych. W gazecie tej rolnicy znajdą ciekawe nowiny z ostatnich wydarzeń w kraju a przedewszystkiem aktualne wiadomości rolnicze. O godz. 15.15 p. Stefan Dembiński wygłosi 2-gą pogadankę z cyklu „Nasza hodowla koni”. Porównanie jakości naszych koni w zestawieniu z jakością koni na zachodzie, powinno obudzić powszechne zainteresowanie się koniem zarówno ze względów gospodarczych, jak i ogólnopolskich. Jesteśmy w przededniu chwili, kiedy ostatnie wartościowe kłace znikną bezpowrotnie, a pozostanie bezwartościowy, zabiedzony i zdegenerowany proletaariat koni. Omawiana pogadanka będzie niejako alarmem skierowanym pod adresem hodowców. O godz. 15.22 Stanisław Prus Wiśniewski w „Przeglądzie rynków produktów rolnych” scharakteryzuje kształtowanie się cen na ważniejsze płody rolne w kraju i zagranicą. Wreszcie tegoż dnia o godz. 15.35 nadane zostanie słuchowisko wiejskie p. t. „Powrót”. Tematem tego słuchowiska jest jedna z wielkich bolączek trapiących wieś, mianowicie niechęć powrotu na wieś świątłych jej synów, którzy zdobyta z trudem wiedzę miast oddać na usługi gospodarczego i kulturalnego podniesienia wsi, za wszelką cenę pragnąc pozostać w miastach. Bohater słuchowiska, syn gospodarza ze wsi postanowił za wszelką cenę kształcić się, marząc po ukończeniu szkół o powrocie do wsi rodzinnej, aby w niej z pożytkiem i dla dobra ogółu pracować. I wrócił... mimo ponętnych obietnic swych rówieśników i pociągających uciech życia miejskiego wrócił na wieś realizując szczerne zadania świątłego człowieka i obywatela dla stworzenia na wsi lepszego jutra. W tygodniu bieżącym program zawiera następujące audycje rolnicze: w poniedziałek „Skrzynka rolnicza”, odpowiedzi i porad dzieli inż. Wacław Tarkowski, we wtorek „Wiadomości rolnicze” w opr. Józefa Płatka, w środę pogadankę p. t. „Jak polować na kuropatwy” wygl. Jerzy Dylewski, w czwartek pogadankę p. t. „Poznajmy przepisy finansowo-rolne wygl. inż. Fryderyk Zoll, w piątek „Skrzynka rolnicza” inż. Wacław Tarkowski, w sobotę „Wiadomości rolnicze”.

W Piotrkowie MÓWIĄ ŻE...

...Związek Legionistów, Zw. Rezerwistów i Zw. Ofic. Rez. podobno mają wystać telegram gratulacyjny do p. Pomianowskiego Stan., byłego frontowego oficera I Brygady Leg. Polskich, wyrażający radość spowodu wysunięcia go na kandydata na posła i przyrzekający mu ich poparcie.

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna — Ach, ciociu, jakaż to nadzwyczajna, miła, słodka kobieta — ta wasza matka Anna. Wygląda wspaniale w swej czarnej jedwabnej sukni, z wielkim krzyżem na piersiach. Jakże się cieszę, że będę mogła przez jakiś czas mieszkać w schronisku. Jaka to piękna stara budowla! Teraz przynajmniej wiem, jak się żyje za murami klasztoru. Jak długo przebywali tutaj zakonnicy? — Do roku 1806-go. Potem zniesiono klasztor i urządzono w niem schronisko dla pań. — Jakże to ciekawe, ciociu! — Ach, dziecko niezadługo zacznie ci się tu nudzić. Prowadzimy barmonotonne życie. Gryzelda przecząco potrząsnęła głową. — Nie, cioteczko, ja się napewno nie nudzę.

Rozmawiając, doszły panie do swoich pokojów. Krystjan przyniósł już na górę ich walizki. Gorący gróg usposobił go lepiej i był w dobrym humorze, Gryzelda urzawszy swój mały pokój z białymi muślinowymi firanczkami przy oknach, była zachwyciona.

W godzinę później przedstawiono Gryzeldę wszystkim paniom; dziewczynie podobaly się niezmiernie poczciwe staruszki, z których niejedna zaślubiła na miano oryginala. Podziękowała serdecznie za uprzejme i miłe zaproszenie do schroniska.

Słoneczna natura Gryzeldy, jej uroda, skromność i czarujące obejście zwyciężyły na całej linii. Wszystkie panie były nią zachwyczone.

Zdawało się, że Gryzelda wniosiła ze sobą słońce do starego klasztoru.

(Dalszy ciąg nast.)

Kancelarja Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Piotrkowie została przeniesiona na ulicę Ogrodową Nr. 2 pokój Nr. 20. Kancelarja czynna rano od godziny 11-ej do 12-ej i po południu od godziny 18-ej do 19-ej.

29 sierpnia 1935 r. o godzinie 10-ej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Belchatowie ul. Piotrkowska odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Joanny Słusarskiej i Stefana Ubysza i składających się z 45 mtr. żyta w słomie oszacowanych na łączną sumę zł 675 na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Rygiera. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik: W. Kubicki

Na froncie wyborczym

Mąciiele opinii publicznej

Jacyś mąciiele opinii publicznej rozpowszechniają pogłoski w Piotrkowie jakoby pan Wł. Fijałkowski, Piłsudczyk i działacz ludowy oraz p. St. Pomianowski, frontowy żołnierz I Brygady Legionów wysunięci przez Zgr. Okręgowe na pierwsze dwa, realne miejsca listy kandydatów do Sejmu nie byli kandydatami BBWR, a natomiast tym kandydatem miałby być pewien „opatrznościowy mąż”.

Jako organ trzymający rękę na pulsie życia publicznego, uważamy za swój obowiązek publicystyczny, w imię prawdy wyjaśnić, że pp. Fijałkowski i Pomianowski są czolowymi kandydatami BBWR. w naszym okręgu. Inni kandydaci mogą rzeczywiście współzawodniczyć z nimi, ubiegać się o względy wyborców w sposób prawem dozwolony i agitować: Ale na własny rachunek, na własne ryzyko i za pośrednictwem prywatnych agitatorów.

Dziwne, w tym świetle wydaje się stanowisko niektórych działaczy kolejowych, którzy zwołali w niedzielę zgromadzenie przeciw kandydatom 2 wspomnianych działaczy wysuniętych zgodnie z wolą ogółu wyborców na czolowe miejsce. Czyżby panowie ci zapomnieli o akcji

wrogiej jednostki przeciwko gimnazjum kolejowemu w Piotrkowie i utrudnianiu absolwentom tej szkoły w uzyskaniu świadectw dojrzałości.

Zmysł praktyczny

Nawet protegujący dotychczas p. Drozd - Gierymskiego „Głos Trybunalski” zorientował się choć późno w sytuacji wyborczej, odwrócił się od swojego faworyta i skierował się frontem do p. Wł. Fijałkowskiego, popierając usilnie jego kandydaturę. „Lepiej później niż nigdy”.

Budzenie ducha patriotycznego

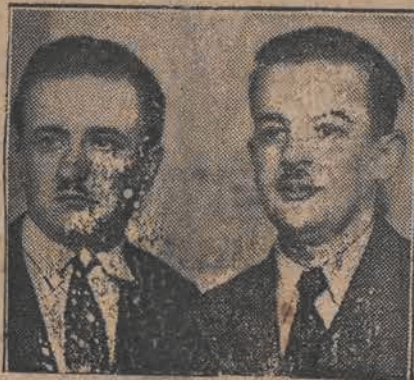
W tych dniach bawił w mieście naszym pan Zygmunt Ekramis-Warnia Gnoiński, znany działacz społeczny były komendant organizacji niepodległościowej „Jutrznia”, nadzwyczaj ceniony, jako patriota dobry Polak, który aczkolwiek bardzo ustosunkowany, nigdy nie wyciągał ręki ani po zaszczyty ani po laury, trzymając się zasady, że „ten jest podłym i niekczemnym kto jeżeli coś zrobi dla ojczyzny to nachmiast żąda zapłaty”.

P. Gnoiński w swej podróży odbył cały szereg konferencji przyjacielskich w sferach ziemianńskich, szlachty zagonowej, a także wśród działaczy małego rolnictwa wszędzie z wielkim szacunkiem słuchany i widziany. Pozostawił bowiem zarówno pod strzechami jak i w pałacach echo

Trzy razy po sto tysięcy

Trzy stutysięczne wygrane, które wylosowano 16 b. m., jako w ostatnim dniu ciągnięcia III-ej klasy Loterii Państwowej, padły w kolekturach warszawskich na n-ry: 108052, 59861 i 35922.

Na załączonej fotografii widzimy dwóch kolegów, mechaników z zawodu, którzy nabyli do spółki jedną z ówczwartek n-ry 103052 — p. p. Jęzaka i Rajmana.



Obecnie wchodzimy w okres IV-ej klasy, w której główna wygrana — jak wiadomo — wynosi milion złotych. Ale ci nawet, którzy nie w tej klasie nie wygrają, powinni skrzętnie zachować swój los, gdyż uprawnia on do wzięcia udziału w dodatkowym bezpłatnym ciągnięciu gwiazdkowym, które odkędzie 20 grudnia r. b.

Wycieczka do Gdyni

Zarząd L. M. K. podaje do wiadomości, że termin wyjazdu wycieczki do Gdyni ustalony został na dzień 28 sierpnia r. b. wieczorem.

Pobyty wycieczki w Gdyni będą trzydniowe. Całkowity koszt wycieczki — przejazdu w obie strony, dwa nocegi i zwiedzanie portu hollonikiem oraz Gdyni wyniesie tylko 13,90 zamiast podawanej pierwotnie sumy zł 14.50.

Termin zapisów upływa 24 sierpnia r. b.

Zapisy przyjmuje sekretariat Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Piotrkowie przy ul. Hołdówki (Ogrodowa) l. 6 w godz. od 11-tej do 13-tej i od 17-tej do 19-tej.

Samochód najechał rowerzystę

Przechodnie pl. Kościuszki w Piotrkowie byli świadkami tragicznego wypadku. Samochód ciężarowy należący do zakładów przemysłowych Wola Krzysztoporska kierowany przez szofera Filigelmana wpadł na jadącego rowerem plutonowego 25pp. Jana Pachłę, który doznał szereg ogólnych obrażeń cielesnych. — Winy wypadku kierowca samochodu nie ponosi.

Giełda pieniężna

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja kształtowała się dla dewiz słabiej. Obrót był średni. Notowania: Amsterdam 357,80, (-30), Bruksela 89,20 (+2), Berlin 213,15, Londyn 26,23, Nowy Jork 5 273,38, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5,27,50, Paryż 34,98,50 (-pół), Praga 21,54, Stockholm 135,30, (+5), Zurych 172,80. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 175,50, szyling austriacki 101, korona czechosłowacka 21,36, frank francuski 34,95, frank szwajcarski 172,50, funty sterlingowe 26,23, liry włoskie 38,5n, leje rumuńskie 2,97, funty tureckie 4,dolar gotówkowy 5,25,75, dolar złoty 9,03,75, rubel złoty 4,69,50 rubel s ebrny 1,83, bilon 0,84.

OBWIESZCZENIE Nr. Km. 575/34

Komornik Sądu Grodzkiego w Belchatowie zamieszkały w Belchatowie na mocy art. 602, 603, 604, K. P. C. ogłasza, że w dniu

proszk KOWALSKINA

MAŁY CHEM-FARMA AD KOWALSKI WARSZAWA

UWAGA!
Firma ELEKTRON-RADJO ST. SZYMAŃSKI
Piotrków Trybunalski, Słowackiego 22.
Poleca po bardzo niskich cenach
PIERWSZORZĘDNE APARATY RADJOWE do sieci, bateryjne i kryształkowe.
STALE NA SKŁADZIE świeże baterje oraz sprzęt radjowy i elektrotechniczny.
ŁADOWANIE I KONSERWACJA AKUMULATORÓW
Solidna naprawa radjoodbiorników wszelkiego typu.

Po rozbiciu rokowań paryskich

Mussolini rozpala pożogę wojenną w Afryce

Czy Włochy wystąpią z Ligi Narodów?

PARYŻ, 20.8. — Ujawnienie szczegółów rozmów, jakie prowadzone były na konferencji trzech mocarstw w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego, wskazuje niezbicie na to, że jedyną właściwie przyczyną zerwania konferencji było nie ustępliwe stanowisko Mussoliniego.

Propozycje, przedstawione Włochom przez Anglię i Francję, dawały im szeroki zakres satysfakcji i zmierzają:

1) do zapewnienia Włochom wszelkich możliwości działalności gospodarczej w Abisynii;

2) do zapewnienia bezpieczeństwa granic obu kolonii włoskich, t. j. Erytreji i Somali;

3) do zapewnienia ochrony obywateli włoskich na obszarze Abisynii.

Propozycje te zmierzały jednak do poszanowania niepodległości i niepodzielności Abisynii.

Minister Eden miał oświadczyć, że do szedł do końca w ustępstwach, jakie mógł poczynić w imieniu rządu angielskiego.

JAKNAJGORSZE WRAŻENIE W LONDYNIE

Nieudanie się konferencji wywołało głębokie wrażenie w Londynie, gdzie spodziewano się, że sam fakt, iż Włochy zgodziły się na wzięcie udziału w konferencji poczytywany był za oznakę, iż Mussolini nie wyklucza polubownego załatwienia zatargu.

W kołach rządowych nieustępliwość włoska zrobiła jaknajgorsze wrażenie. Minister Spraw Zagranicznych, p. Samuel Hoare przerwał wycieczkę i powrócił do Londynu. Fakt, że po drodze wstąpił do letniej rezydencji królewskiej i był przyjęty przez króla na specjalnym posłuchaniu, poczytywany jest za dowód powagi chwili.

Premier Baldwin, przebywający we Francji na kuracji, zawiadomił telefonicznie członków rządu, że zwołuje nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów ce-

lem rozpatrzenia sytuacji wytworzonej przez rozbiście konferencji paryskiej.

CO NA TO LIGA NARODÓW?

Prasa paryska daje wyraz głębokiemu rozczarowaniu, jakie wywołało rozbiście konferencji.

Pisma przewidują, że delegat angielski, minister Eden, wykaże przed Radą Ligi Narodów, która zbiera się 4 września, odpowiedzialność włoską za zatarg włosko - abisyński, a Francja będzie musiała poprzeć to stanowisko. Wówczas Włochy wystąpią z Ligi, która być może nie przetrzyma tego wstrząsu. Będzie to z korzyścią dla Niemiec, zaś sytuacja europejska stanie się wtedy bardzo poważna.

Po przejrzeniu całej prasy ma się wrażenie, że nie można już liczyć na pokojowe załatwienie zatargu i że wojna włosko - abisyńska jest nieunikniona.

Jedno z pism, mając na myśli propozycje uczynione Włochom, oświadcza:

„Więcej nie można było proponować. Bóg odbiera rozsądek temu, kogo chce zgubić”. Część prasy twierdzi, że nie trzeba jednak tracić nadziei i że Liga doprowadzi do pokojowego załatwienia zatargu.

GŁOSY PRASY

wejdzie przyszłość Ligi Narodów. Dzień LONDYN, (ATE). „Times” zaznacza, że rokowania trzech mocarstw zostały zerwane na skutek nieprzejednanego stanowiska Włoch. W tych warunkach należy rozpatrzyć sprawę wydania zakazu wywozu amunicji i materiałów wojennych. Zakaz ten dotyczyłby obu stron dopóki Liga Narodów nie ustali napastnika.

„Daily Telegraph” wyraża nadzieję, że Mussolini w ostatniej chwili zmieni swą politykę. W Paryżu Włochy mogły odrzucić propozycje zaprzężonych mocarstw, nie narażając na szwank przyszłości i autorytetu Ligi Narodów. W Genewie sytuacja będzie inna, gdyż w grę

nik przestrzega Włochy przed finansowymi następstwami kampanii wojennej w Abisynii.

„Morning Post” stwierdza również nie ustępliwe stanowisko rządu włoskiego. Pismo występuje w stanowczy sposób przeciwko żądaniom pacyfistów angielskich, którzy domagają się zastosowania wobec Włoch różnych sankcji.

Organ liberalny „News Chronicle” twierdzi, że rząd angielski musi już w chwili obecnej domagać się od rządu francuskiego ustalenia stanowiska w sprawie zastosowania sankcji.

„Daily Mail” i „Daily Express” występują w dalszym ciągu przeciwko wszelkiej interwencji Anglii w sprawy innych państw europejskich.

Szpitalowi Czerwonego Krzyża nie grozi niebezpieczeństwo

Ściany mają być izolowane

Wczoraj zebrała się na terenie budowni nie zagraża bezpieczeństwu. Budynek jest tylko cały zawilgocony. Wody opadowe z nasypu kolejowego nie mają ujścia i przesiąkają przez ściany do wnętrza budynku.

Ponieważ stan taki mógłby zagrażać w przyszłości bezpieczeństwu pawilonu, polecono izolować ściany.

Komisja stwierdziła, że obecny stan

Weterani b. armji polskiej we Francji

Zarząd Główny Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji, Warszawa, ul. Długa 50, podaje do wiadomości wszystkich dawnych towarzyszy broni, że uprawnienia do „Carte” i „Croix de Combattant” wynikają z treści Dekretu Pana Prezydenta Republiki Francuskiej z dn. 4.6.1917 r. i rozporządzeń wykonawczych, związanych z formowaniem Armji Polskiej we Francji, oraz wyjaśnieniami „Office national des combattants”, powołanego do życia prawem z dn. 19.12.1926 r. i listy wydanej przez tą instytucję, a będącej wynikiem zestawienia tablicy I załączonej do dekretu z 1.7.1930 r. i tablic I i II załączonych do instrukcji francuskiego Ministerstwa Wojsny z dnia 7.10.1932 r.

Opierając się na powyższym Zarząd Główny Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji przedstawia wnioski w celu uzyskania „Carte” i „Croix de Combattant”.

Po 14 latach wrócił na swą ziemię

lecz zginął z ręki krewnego

Leonty Radczeni, po 14 latach pobytu w Rosji Sowieckiej, powrócił przed kilku tygodniami do kraju i przybył do swego krewnego — Batarczuka, osiadłego w pow. rówieńskim.

Radczeni miał tu przed wojną większy obszar ziemi, którą zagarnął teraz Batarczuk. Na tem tle wybuchły między nimi waśnie.

Po krótkim pobycie u krewnego Rad-

czeni znikł. Przypuszczano, że udał się on do Łucka, by uzyskać pozwolenie osiedlenia się w Polsce.

Onegdaj znaleziono jednak Radczenięgo, martwego w jednym z przydrożnych rowów. Batarczuka aresztowano, poszła ki przemawiają, że to on właśnie dokonał zbrodni. Do tej pory nie znaleziono jeszcze żony i córki zamordowanego.

Jak w sensacyjnym filmie...

Po 20 latach syn odnalazł ojca

Młody, 16-letni bielszczanin, Adolf Czyпка, w tajemnicy przed ojcem, wstąpił w roku 1914 w szeregi legjonowe. Za wierzucha wojenna oddzieliła młodego żołnierza od rodziców. Czyпка próbował kilkakrotnie porozumieć się z ojcem listownie. Gdy listy pozostawały bez odpowiedzi, doszedł do przekonania, że ojciec nie żyje.

Z biegiem czasu Czyпка zdołał uzyskać

niezłą posadę w Wiedniu, gdzie przebywał do ostatniego czasu.

Przed miesiącem, jakiś znajomy, który powrócił z Bielska, zapytał go, czy Emil Czyпка nie jest jego krewnym.

Po nitce do kłębka, doszli do przekonania, że to ojciec Adolfa. Zlikwidowano interesy w Wiedniu. Po kilkunastu latach rozstania ojciec i syn wpadli sobie znów w objęcia.

Urojona skarga o 50 tys. zł.

Chciał zrobić interes na śmierci siostrzenicy

(K) Wśród licznych procesów, jakie wytaczane są Kolejom Państwowym spowodu nieszczęśliwych wypadków, znajdując się częstokroć skargi urojone.

Izba Cywilna Sądu Najwyższego rozpatrywała ostatnio skargę mieszkanki Białegostoku, Stanisława K., który zażądał 50.000 zł. tytułem renty za śmierć jego siostrzenicy. Ta ostatnia padła ofiarą wypadku kolejowego z własnej winy. Powód jednak twierdził, że renta należy

mu się z tego tytułu, iż przez wiele lat leżał na utrzymaniu i wychowanie zmarłej.

Sąd Najwyższy pretensję tę oddalił, orzekając, że powód nawet do samej zmarłej nie mógłby rościć podobnych pretensyj. Nie można bowiem żądać odszkodowania założenia na czyjeś wychowanie, o ile czyni się to z pobudek miłosierdzia.

Kto zabije tramwajarza?

Wyjaśni to analiza próbek krwi

Zagadka tajemniczego mordu pracownika tramwajowego, który padł trupem na szosie w pobliżu Nowej Wsi, do tej pory nie została wyjaśniona.

Zaareztowany Buchsztajn kategorii wywierca się jakiegokolwiek związku z morderstwem. Twierdzi tylko, iż wieczoru tego był zupełnie pijany i nie wie co się dokonało niego działo.

Wszelkie poszlaki przemawiają jednak, że Buchsztajn brał udział w morderstwie. Na ubraniu jego znaleziono ślady krwi ludzkiej. Czy jest to krew zabitego tramwajarza — wyjaśni się dopiero po przeprowadzeniu analizy próbek krwi pobranej z trupa oraz

plam krwi, znajdującej się na ubraniu podejrzanego o udział w morderstwie.

Do tej pory nie zdołano ustalić nazwiska, ani adresu zamordowanego.

Polciancji muszą umieć pływać

Jeden z ostatnich rozkazów głównego Komendanta Policji Państwowej wprowadził przymusową naukę pływania dla posterunkowych. Rozkaz, wychodząc z założenia, że każdy posterunkowy musi umieć pływać, by w razie niebezpieczeństwa mógł śpieszyć z pomocą — poleca w najbliższym czasie, wyszkołić jaknajwiększą ilość posterunkowych.

We wszystkich miastach, położonych nad rzekami sławnymi, rozpoczęto już naukę pływania dla posterunkowych.

Bomba w parlamencie

LONDYN, (ATE). — Z Buenos Aires donoszą: Podczas dyskusji nad ordynacją wyborczą w parlamencie prowincji Buenos Aires z galerii dla publiczności rzucano bombę, która upadła około trybuny dla mówców. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności bomba nie eksplodowała. W związku z tym incydentem aresztowano trzy osoby wśród publiczność.

ZE ŚWIATA

STRZAŁY NA ZABAWIE LUDOWEJ

W Sinju w Dalmacji podczas tradycyjnej zabawy ludowej z okazji żniw doszło do rozruchów. Policja użyła broni. Jeden z demonstrantów został zabity, kilka osób spośród tłumu i paru żandarmów odniosło rany. Minister spraw wewn. wysłał na miejsce wypadków komisję dla zbadania przebiegu zajścia.

ZWŁOKI LOTNIKÓW W KANADZIE

W Vancouver w Kolumbii brytyjskiej wylądował samolot pilotowany przez Bressona, który przywiózł zwłoki Willey Posta i Willy Roggersa. Brosson po krótkim odpoczynku i odnowieniu zapasów benzyny wystartuje do Seattle.

NA SKRZYDLE SAMOLOTU

W okolicach Baku wydarzył się niezwykły wypadek samolotowy. Samolot wojskowy XI 2, pilotowany przez lotnika sowieckiego Zykanowa wystartował do nocnego lotu ćwiczebny. Zykanow, osiągnąwszy wysokość 1000 mtr., począł wykonywać ewolucje akrobatyczne. W pewnej chwili samolot wpadł w korkociąg. Opadając gwałtownie, pochylił się na prawe skrzydło pod kątem 90 st. Lotnicy, nie tracąc przytomności umysłu, wydostali się z kabiny na lewe skrzydło samolotu z zamiarem ratowania się przy pomocy spadochronów. Pod ciężarem lotników samolot powrócił do pozycji poziomej, a wówczas pilot wraz z obserwatorem powrócił do kabiny oprowadził samolot i zdołał bezpiecznie wylądować.

PORAŻKA REWOLUCJONISTÓW W ALBANI

Jak donoszą z Tirany, plan proklamowania republiki nie powiódł się wskutek błędów w organizacji. Tylko w kilku miejscowości przywódcy rewolwy zdołali na krótki czas opanować sytuację. W Fier proklamowano nawet prowizoryczny rząd republikański, który na wiadomość o zbliżaniu się wojsk rządowych rozwiązał się dobrowolnie.

POŻAR NA WYSTAWIE RADJOWEJ W BERLINIE

W halach wystawy radiowej w Berlinie na Kaiserdammbu wybuchł olbrzymi pożar. Płonienie sięgało 50 mtr. wysokości. Zmobilizowano wszystkie oddziały straży ogniowej, które przystąpiły do akcji ratunkowej. Wielka wieża radiowa została ogarnięta płomieniami. Żelazna konstrukcja wieży załamała się.

Z KRAJU

EPILOG NAPADU W TRAMWAJU LWOWSKIM

Lwowski sąd karny skazał na trzy lata więzienia Władysława Szewczyka, który, korzystając z nocy, wskozył do wagonu i usiłował wyrwać konduktorowi torbę z pieniędzmi.

W TRYBACH MŁOCARNI

Podczas pracy w kolonii Wydymer pod Łuckiem zdarzył się w młocarni nieszczęśliwy wypadek. 80 letni Benedykt Tomasz pochwycony przez tryby i wciągnięty do maszyny, doznał tak ciężkich obrażeń cieleśnych, że po kilku minutach zmarł.

POŻAR CAŁEJ WSI

We wsi Szczęsianin Duży na Wołyniu pożar strawił 38 budynków mieszkalnych oraz 46 budynków gospodarczych wraz z narzędziami rolniczymi i zbiorami. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

ARESZTOWANIE BIGAMISTY

W Wileńskim aresztowano na podsta wie listów gończych bigamistę Gustawa Miciuna, mieszkającego w osadzie Koruciszki, który będąc żonatym, ożenił się powtórnie ze Stanisławą Michalską, wyludając od niej 800 zł. oraz biżuterię.

SZCZĄTKI BOLSZEWIKÓW

Podczas odwadniania łąk w powiecie Czortkowski natrafiono na kilka szkieletów ludzkich. Ustalono, że są to szczątki byłych żołnierzy armji czerwonej, którzy znaleźli śmierć w moczarach podczas wojny polsko - bolszewickiej. Szczątki b. żołnierzy sowieckich pochowano na cmentarzu prawosławnym.

RADJO

ŚRODA, DNIA 21 SIERPNIA 1935 R.
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstaje zorze”.
6.33 Pogadanka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogad. sport-turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hełnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dziennik po południowy. 12.15 „Dla naszych letników i zdrowików”. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 13.30 — 15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 „Ze słowkiem w zawody koloratury”. Muzyka (płyty). 16.00 Pogad. dla kobiet. „Nasz dom po powrocie z wakacji”. 16.15 Koncert z Wilna. 16.50 Codzienny odcinek prozy (tr. z Wilna). 17.00 Miniatury kwartettowe w wyk. Kwartetu Filh. Warsz. 17.20 Koncert z Katowic. 18.00 „Pieśń złotych”, wesoly skecz. 18.15 „Cała Polska śpiewa”, koncert z Lwowa. 18.30 Listy od dzieci”. 18.40 „Życie kultur. i art. stolicy”. 18.45. Koncert reklam. 18.55 Program na dzień następny. 19.00 Transmisja z Salzburga. „Uprowadzenie z Serenady”, opera w 3 aktach W. A. Mozarta. W przerwie 1-ej ok. godz. 19.45 Pogadanka muzyczna. W przerwie 2-iej ok. godz. 20.45 Dziennik wiecz. oraz „Świat się śmieje”, przegląd humoru zagranicznego. 21.35 „Mięso”, reportaż z cyklu „Jak wieś żywi miasto”. 21.45 Koncert chóru Dana. 22.05 Wiad. sport. ogólne. 22.11 Wiad. sport. lokalne. 22.15 — 23.30 Mała ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 — 23.05 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

Potworne morderstwo dwóch osób

Posterunkowy padł w pościgu za bandytami

Zduńska Wola została wczoraj zaalarmowana potwornym morderstwem, dokonaniem w domu małż. Kubików.

Kubik podjął onegdaj z banku w Łasku — sumę 3 tys. zł. Wiadomość ta doszła widocznie do melin przestępczych.

Dość, że wczoraj wieczorem dwóch zamaskowanych bandytów wpadło do mieszkania Kubików, kilku strzałami rewolwerem zabili matkę i córkę oraz zrabowali podjęte z banku 3 tys. złotych.

Policja zarządziła natychmiast pościg. Jeden z wywiadowców natknął się w Łasku na kilku podejrzanych osobników.

Wywiadowca sprowadził ich do bramy domu przy ul. 11-go Listopada 37 i zażądał wylegitymowania. W odpowiedzi na to, jeden z zatrzymanych sięgnął rękę do kieszeni i wy dobył rewolwer. Zanim wywiadowca Karasiak zdołał się zorientować, padł strzał; przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego runął martwy na bruk.

Bandyci zbiegli. Policja znajduje się już jednak na ich tropie.

W OPERZE Wielki triumf święci

ROSE MARIE

najczarowniejsze widowisko naszej epoki. Czarujące melodie! Przepych wystaw! Fantastyczna feeria baletowa! Rewja mod! Najświetniejsza obsada!

REWELACYJNE CENY: od 50 gr. do 5 zł.

Ilość bezrobotnych w wojew. łódzkim

Wojewódzkie biuro funduszu pracy w Łodzi podaje do wiadomości ilość osób poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 11 bm. na terenie województwa łódzkiego. W Łodzi, powiecie łódzkim i łącznym zarejestrowanych było 25330 osób, w Pa-

bianicach, powiecie łaskim i sieradzkim 2.058 osób, w Tomaszowie Maz. i powiecie borcińskim 3081 osobę, w Piotrkowie i powiecie piotrkowskim 1967 osób, w Radomsku i powiecie 824 osoby, oraz w Kaliszu, powiecie kaliskim, kolskim, konińskim, tureckim i wieluńskim 2075 osób. W porównaniu ze stanem z dn. 3 bm. bezrobocie wykazuje zmniejszenie o 1517 osób.

Niebezpiecznie chodzić ulicami Warszawy

Jak niebezpiecznie jest chodzić ulicami Warszawy, świadczą wczorajsze dwa wypadki ciężkiego pokaleczenia przechodniów.

Z okna domu przy ul. Żelaznej 46 na przechodzącą 337letnią Annę Olkównę (Barska 11) spadła szyba, raniąc ją ciężko w nogę.

Na 27-letniego Tadeusza Pudełko (Ludwiki 6) w chwili, gdy przechodził obok domu przy ul. Chłodnej 44 spadła deska, wskutek czego odniósł on arny tłuczone głowy.

Złoto na Uralu

RYGA, 20.8 (ATE). Według doniesień z Moskwy, na jednej z głównych ulic miasta Świerdłowski (dawniej Ekaterynburg) geolog sowiecki Merkurjer dokonał rewelacyjnego odkrycia. Na ulicy Mamina Sybiraka Merkurjer znalazł pokłady rudy złotej. Władze sowieckie zorganizowały szczegółowe badanie geologiczne celem ustalenia wartości złota znalezionej rudy i ewentualnej eksploatacji odkrytych pokładów złota w mieście Świerdłowski.

Dymisja rządu litewskiego

W Rydze rozszły się pogłoski o dymisji rządu litewskiego, która ma nastąpić wkrótce. Obecny premier Tubialis zająłby w tym wypadku kierownictwo banku Litwy.

Wola - dzielnica zapomniana

Co widzi turysta, przyjeżdżający do stolicy Polski

Smród, brud, zaduch, tumany kurzu, i dymu, zapadające się w ziemię drewniane domki, cuchnące rynsztoki — oto krótka charakterystyka nieszczęsnej dzielnicy wolskiej.

Ojcowie miasta są dla niej ojczymami. W ostatnich latach kilkunastu powstały w innych dzielnicach piękne osiedla, wydano na nie ciężkie miliony, tylko dla Woli, aby doprowadzić ją do jakiegoś takiego stanu ludzkiego nie było i niema pieniędzy. Pomimo, że ta Wola to jedno z najgłębszych zaludnionych przedmieść. A nawet dzisiaj już trudno nazwać ją przedmieściem, tak blisko znalazło się centrum miasta.

Prawdziwym skandalem jest wygląd głównej arterji komunikacyjnej tej dzielnicy. A przecież jest ona traktem, łączącym Warszawę z Europą Zachodnią. Na każdym turystę, przyjeżdżającym do nas samochodem z zachodu, czy też na naszych rodakach z dzielnic zachodnich, którzy odwiedzić chcą stolicę, musi robić

najfatalniejsze, wprost przynębiające, wrażenie.

Na całej długości ulicy Wolskiej, poczynać od ul. Płockiej, poprostu niema chodników, jest pas gruntu oddzielony od jezdni rynsztokiem. Środkiem tego pasa ciągną się jedynie jakieś drobne szczałki, jakby ścieżki betonowe. W dni słotne biedni przechodnie muszą grzeznąć w lepkiem błocie, w dni słoneczne, za każdym podmuchem wiatru, mają wrażenie, że są na Saharze, przebijają się przez tumany lotnego piasku. Każdy, nawet najmniejszy, przejeżdżający samochód wzbija pod niego obłoki kurzu.

Jezdnie z wielkich „kocich łbów” znajduje się na znacznym odcinku w stanie pozalowania godnym. Jedne dzielnice obdarza się luksusowymi jezdniami asfaltowymi, a Wola nie może się do dnia dzisiejszego doczekać wybrukowania swej głównej ulicy gładkim kamieniem.

Trzeba jeszcze dodać do plag wolskich i to, że poczynając od Wolskiej nr. 100 niema kanalizacji.

Dokuczliwą plagą tej dzielnicy są też stare glinianki. Cuchnące wyziewy, jakie się z nich wydobywają, zatrują powietrze i tak niezbyt balsamiczne, na znacznej przestrzeni.

Ojcowie miasta, spojrzcie na dzielnicę wolską litościwym okiem!

Końskie mięso a serce panny

Brzydka zemsta zawiedzianej kobiety

Sensacyjna sprawa o anonimowy list toczy się dzisiaj w sądzie grodzkim przy ulicy Długiej.

Przed dwoma miesiącami właściciel sklepu rzeźniczego, Jan Koczuba, otrzymał anonim, autor którego groził, że jeżeli Koczuba nie zaprzestanie rozpowszechniania złych wieści o paninie Emilji S., to spotka się z przykreimi konsekwencjami.

Przedwzrostkiem taką konsekwencją miało być odstraszenie publiczności od kupowania w sklepie Koczuby.

Po pewnym czasie wśród sąsiadów gruchnęła wieść, że w rzeźniczej jatce Koczuby sprzedawane jest końskie mięso.

Nabywcy zaczęli stronić od sklepu Koczuby. Nie ulegało wątpliwości, że oszczercza informacja wiązała się z uprzednio otrzymanym anonimem.

Koczuba począł doszukiwać się źródeł wrożej akcji i wkrótce doszedł do przekonania, że musiała ona być dziełem niejakiego Jana Wasilewskiego, urzędnika prywatnego. Wasilewski i Koczuba rywalizowali ze sobą o względy panny Emilii i widocznie osoba kupca większe miała atrakcje dla przystojnej niewiasty, bo w jego kierunku skłoniła swoje afekty.

Po pewnym czasie jednak między panną S. a rzeźnikiem nastąpiło zerwanie, a bezpośrednio potem otrzymał Koczuba znany anonim.

Koczuba zaskarżył do sądu urzędnika, dowodząc, że jest to jego zemsta. Ek-

Śpią w hamakach i jadą na „gape”

kelnerzy wagonów restauracyjnych

W wagonach restauracyjnych pracuje kilkudziesięciu kelnerów Polaków. Zatrudnieni oni są, prawie wszyscy, stale i pracują bez przerwy cały miesiąc.

Praca kelnerów w wagonach restauracyjnych nie jest łatwa, a czas jej wykrocza poza przyjęte normy. I tak naprzykład na trasie Warszawa — Poznań, kelnerzy pracują od godziny 7 rano (pociąg

odchodzi o godz. 9-ej, ale trzeba się stać do pracy o 7) do godz. 8 min. 10 wiecz. trwa 13 godzin. To samo jest na linii Warszawa — Lwów i Warszawa — Stołpce. Jeszcze gorzej bywa na t. zw. liniach wycieczkowych, gdzie kelnerzy często pracują po 18 — 20 godzin. Oprócz pracy normalnej, t. j. usługiwania gościom, kelnerzy przymuszeni są do a-prowizowania wagonu restauracyjnego, t. zn. przenoszą muszą żywność ze składów do wagonu. Kelner musi np. przenieść do wagonu od razu 100 butelek lemoniady czy wody.

Podczas drogi kelnerzy śpiją w nocy między godziną 1 a 5 nad ranem, w hamakach rozpiętych w wagonie restauracyjnym, w którym podnosi się stoliki. Pomiędzy fakt niewygody takiego spania, ponadto jednak pozostaje to w wyrażeniu sprzeczności z obowiązującymi przepisami sanitarnymi.

Ciekawie przedstawiają się również płace kelnerów. Zarabiają oni tylko 3 proc. od rachunku, mimo, że wszędzie kelnerzy zarabiają 10 proc.

Wprawdzie do rachunków w wagonach restauracyjnych dolicza się za usługę 10 proc. ale suma stąd uzyskana dzielona jest w ten sposób, że 6 proc. otrzymują płatnicy, robiący obrachunki, 3 proc. kelnerzy i 1 proc. chłopiec.

Zarobki tych ostatnich wyglądają w ten sposób, że chłopiec za rozniesienie 100 szklanek herbaty zarabia aż... 50 gr.

Zarobki miesięczne kelnerów wahają się od 150 — 180 zł. miesięcznie, z czego Zarząd wagonów restauracyjnych potrąca 50 zł. miesięcznie za wyżywienie.

Najbardziej charakterystycznym jest jednak sposób w jaki Zarząd Wagonów Sypialnych czyni oszczędności. Oto, gdy kelnerzy jadą w wagonie restauracyjnym na parodiową wycieczkę do Zakopanego, po przybyciu na miejsce przeznaczenia, jako chwilowo niepotrzebni, są odsyłani do Warszawy. Nie otrzymują jednak żadnych biletów, a muszą po drodze „kombinować”.

Naogół kontrolerzy, widząc czapkę i mundur pracownika wagonów restauracyjnych nie pytają o bilet. Zdarzają się jednak wypadki, że kontrolerzy żądają biletu i stwierdzając, że praca w wagonach sypialnych nie uprawnia do bezpłatnej jazdy, zmuszają kelnerów do wykupienia biletów.

Nierząd w hotelach

Przed dwoma dniami zwolniony został z aresztu prewencyjnego właściciel hotelu Krynicza Norwind. Norwind przebywał w zamknięciu kilka tygodni.

Pozostaje on pod zarzutem oddawania hotelu dla celów nierządu. Sporządzony akt oskarżenia zawiera 16 stron. Poza Norwindem odpowiadać będą o analogiczne przestępstwo 8-miu właścicielami innych hoteli.



Niedbałym grozi u rata wieloletniego dorobku

Ostateczny termin rejestracji rent niemieckich

(K) Na zarządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej wywieszone zostały we wszystkich biurach pośrednictwa pracy, urzędach pocztowych i t. p. ostrzeżenia do robotników, którzy w swoim czasie pracowali na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Dnia 30 września mija bowiem osta-

teczny termin zgłaszania pretensyj do rent ubezpieczeniowych przez robotników, którzy nie otrzymali należnych świadczeń wskutek powrotu do Polski. Osoby, które terminu tego nie dotrzymają, tracą całkowitą należność z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas do dnia 1 stycznia 1931 roku.

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Separat lat 47 pozna Pania do lat 40 z inteligencji, prezencyjną, przystojną, (niska, szczupła, wykluczona). Okazała niewielką pomoc. Cel towarzyski. „Emil”. 4536.

Separowany lat średnich bez nałogów artysta stolarz, pozna ładną kobietę, posiadającą mieszkanie i trochę gotówki, która dopomoże do usamodzielnienia się, cel matrymonjalny. „Pracujący” 4453

Starsza, inteligentna, energiczna wychowawczyni (na posadzie), poznaj w celu poważnym. Czerdziestoletni, 4596

Kawaler mający własne mieszkanie, pozna panią skromną, zgrabną do lat 20-ku. Oferty możliwe z fotografiami w celu matrymonjalnym, pod. „Szary Ptak”. 4593

Castrol XX4. List do odebrania w Redakcji.

Wyzywam Los! Niech nie składają swych ofert Panowie Żele ubrani, o pospolitej duszy, jak również zewnętrznym wyglądem, Młoda, przystojna, wytworna. Pożądany telefon, wykluczone anonimowy.

La femme. 1550.

Dama o wybitnej kulturze, z towarzysztwa, elegancka, miła, w wieku... Balzak? — zresztą mniejsza o to. Pragnie poznać gentlemana ze swojej sfery w celu towarzyskim. Oferty możliwe z telefonami, nie anonimowe, kierować do Redakcji sub.

Z nadbrzeża Newy. 1551.

Listy i oferty do odebrania w Redakcji tylko od godz. 5 — 7 po poł.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY handlowe im Sekulowicza. Żorawia 42, dają gruntowne wykształcenie zawodowe. Zamieszaj listownie. 1784

POSZUKUJE korepetytora do małego 9-letniego chłopczyka. Niemiecki, polski — niedrogo. Żelazna 85 m. 26. Tel. 6-88-75. 4592

TANCOW wycza szkoła Władysława Sukłowskiego. Kompleta — pojedynczo. Praga, Szeroka 22. 1782

TANCOW wycza szkoła Elektoara. na 45 za 2.50 4385

TANCOW gwarantują wyczenie. Szkoła prof. Nowotki. Chłodna 14. 1807

POSADY ZAOFIAROWANE

FRYZJER czeladnik damski potrzebny. Radzymińska 38. 4587

POTRZEBNI czeladzie na durchnifny. Wronia 46 — 26. 4598

POTRZEBNI czeladnik na dziecinne i damskie szpilkowe. Nowolipie Nr. 51-a m. 29. 4597

POTRZEBNA służąca. Wileńska 29—19. 4599

POTRZEBNI zdolny podręczny stolarzski. Nowy Świat 12. 4595

POTRZEBNI podręczny na męskie pasowe i reperację, ul. Nowolipie Nr. 49-a m. 30. 4591

POTRZEBNI czeladnik i podręczny na damskie szpilkowe. Wiedenska 2 zł. od pary. Wołomińska 28 — 6. 4485

POTRZEBNI zdolny czeladnik na męską robotę szpilkową. Nowomiejska Nr. 16 — 4. 4589

POTRZEBNI zdolny czeladnik na reperację. Kapitulna 7, sklep. 4590

POTRZEBNI szatniarz do Clubu oraz agent. Artykuł spożywczy. Jerozolimska 103—46. 4588

POTRZEBNI czeladnik szewski i podręczny męski, robota kupiecka. Świętokrzyska 13—24. 4385

POTRZEBNI czeladnik podręczny na damskie szpilkowe obcasy skórzane. Grójecka 56 — 32. 4600

KUPNO — SPRZEDAZ

AA) MEBLE własnej wytwórni gotowe — na zamówienia, ceny najniższe, warunki najdogodniejsze. Firma chrześcijańska. Nowy Świat 12. 1751

„HENREY” PRACOWNIA FUTER NOWY ŚWIAT 62, TEL. 6-17-48. Wykonują wszelkie roboty kuśnierzyckie z własnych i powierzonych futer. Przeróbki, reperacje. Robota, pierwszorzędna. Najnowsze modele. Warunki dogodne. 1803

P) PLYTY zamiana. Patefony 2 sprężynowe 40 złotych. Lepsze 53. „Nowophon”. Chłodna 66 — 76. 1026

P) PLYTY nowe i. Najnowsze 1,20. Patefony 2-wu sprężynowe 45 zł. zamiana płyt sześć za jedną. Bazar Genewski. Chłodna 51. 1002.

P) PLYTY od 35, nowe zł. 1.—, najnowsze 1,30. Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe od zł. 56.—. PRZEBÓJ, ŻELAZNA Nr. 84 m. 19.

P) PLYTY od 30, nowe zł. 1. najnowsze 1,25 Zamiana płyt. Patefony dwusprężynowe zł. 56. „Muza”. Chłodna 44 m. 12. 1013

P) PLYTY od 0,35, nowe zł. 1, najnowsze 1,30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DZWIĘK” Chłodna 34—20. 1023

35 ZŁOTYCH z licytacji garnitury, piasek, spodnie, materiały ubranicowe. Nowolipie Nr. 21 — 12. 1808

INTERESY HANDLOWE

POSŁADAM opatentowaną nowość, szukam milej, z niewielkim wkładem. średniego wieku, handlowej Pani. Pracownik. 4594

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

DNIA 16 sierpnia zginał piesek mały czarny podpalany bez ogonka uszy stojące odprowadzić za wynagrodzeniem ulica Żąbkowska 36 m. 27. 4586

RÓŻNE

EGZEME, wszelkie inne skórne, uszwa zbawienna „Masz Świętojańska” ziołowa. Laboratorium „Deida” Warszawa, Krucza 46. Telefon 991-01. Prowincja zaliczeniem pocztowym WYCIĄCH

Advertisement for 'POLONIA' cigars, featuring a pack of cigars and the text 'Wszystcy wiedzą w Warszawie że najlepsze CIASTKA w cukierni J. Gajewskiego Chmielna 47-a tel. 520-49'.

Sport

W OBLICZU WYŚCIGU WARSZAWA — BERLIN

869 km. na „stałowym rumaku”.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 rano nastąpi na stadionie Wojska Polskiego go start do pierwszego etapu, kolarskiego wyścigu na dystansie Warszawa — Berlin. Niemcy przygotowawali się do wyścigu z wielkim nakładem sił i, jak za pewnością, są w pełni formy. Nasi kolarze nie pozostawali również w tyle. Wszystkie imprezy sezonu były tak ułożone, by szosowcy polscy w dniu 25 sierpnia stanęli w szczytu swych możliwości.

Skład naszej drużyny został już oficjalnie ogłoszony. Wstrzymujemy się z dokładnym wyszczególnieniem nazwisk, gdyż wierzymy, że skład ten ulegnie jeszcze zmianie. Opinia kolarska przyjęła go wielce krytycznie. Kapitan sportowy musi pod jej naciskiem, zreformować skład szosowców na arcytrudny wyścig Warszawa — Berlin.

Pierwszego dnia, to jest 25 sierpnia kolarze przejadą etap Warszawa — Łódź 143,5 km., 26,8 — II etap Łódź — Kalisz 115,5 km., 27,8 — III etap Kalisz — Poznań 174 km., 28,8 — dzień wypoczynku, 29,8 — IV etap Poznań — Piła 108 km., 30,8 — najdłuższy V etap Piła — Szczecin 181 km., 31,8 — dzień wypoczynku i wreszcie 1 września ostatni VI etap Szczecin — Berlin 147 km.

Ogółem kolarze przejadą na „stałowych rumakach” 869 km.

CO BĘDZIE Z MECZEM FORT BEMA — LEGION?

Niejednolita opinia członków W. G. i D.

Donosiliśmy przed kilku dniami o jedy nym w swoim rodzaju spotkaniu między Legionem a Fortem Bema. Sędzia Bergtal, widząc wyraźną pomoc Fortu Bema w strzelaniu bramkę do własnej „świątyni” przerwał zawody i przesłał całą sprawę do Wydz. Gier i Dyscypliny.

Obecnie dowiadujemy się, że mecz ten był dalej prowadzony przez innego sędziego i zakończył się dwucyfrowym rezultatem 16:1. Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN-u zweryfikował to spotkanie.

Ponieważ kilku członków założyło jednak votum separatarną całą sprawę przechodzi na zarząd.

„DERBY” PIŁKARSKIE ZA PASEM

Polonia i Legia przygotowują się do meczu

Niedziela, 25 sierpnia r. b. przyniesie miłośnikom piłki okrągłej arcyciekawą spotkanie o mistrzostwo Ligi między Polonią i Legią. Obie drużyny przygotowują się z całym nakładem sił, by wystąpić w najlepszych składach. Mecz niedzielny będzie miał specjalne znaczenie dla Polonii, której pozycja jest doprawdy tragiczna.

SPORTOWCY LECZĄ SIĘ SAMI!

Oryginalny projekt PZPN-u Polski Związek Piłki Nożnej opracował projekt leczenia sportowej w Warszawie, która ma leczyć schorzenia powstałe wskutek wypadków w czasie uprawiania sportu.

W tej chwili Związek Związków prowadzi badania nad tym projektem, zamierza rozciągnąć lecznicę na wszystkie gałęzie sportowe i udostępnić ją członkom klubów sportowych.

POCZTA DLA WSZYSTKICH

W osadzie Nur — niema lekarza

Wiele Szanowna Pani Redaktorko! Będąc na letnisku w okolicy osady Nura, w której zamieszkuje około 2.000 mieszkańców, przekonałam się, niestety, na własnej skórze, że nie ma w pobliżu lekarza. Znacznyemu muszę, że najbliżsi lekarze są oddaleni o 16 i 20 kilometrów. Ludność okoliczna jest dość zamożna. Osada Nur, jest położona w miejscu malowniczym nad Bugiem.

DLA DOBRĄ LUDZKOŚCI

Gdyby Szanowna Pani Redaktorka była łaskawa umieścić w swoim poczytnym piśmie, dla dobra ludzkości chociaż parę słów, to może znalazłby się lekarz.

Do serc Czytelników

który chętnieby reflektował na zajęcie się wolną praktyką lekarską w wym. okolicy.

Wiadomość może udzielić akuszerka, zam. w os. Nur nad Bugiem pow. ostrowskiej, Stanisława Sidorowa, która nawet ma do wynajęcia mieszkanie 2 pokojowe i kuchnię w nowowbudowanym domku. Z poważaniem

Korołewska.

Droga Pani, chętnie drukuję Jej list. Nie wątpię, iż znajdą się pp. lekarze, którzy wezmą pod uwagę osadę Nur.

Rozpaczliwa sytuacja rodziny bezrobotnego

Przed kilkunastu dniami, drukowaliśmy na tem miejscu prośbę bezrobotnego urzędnika p. K., który z żoną i dziećmi został wyrzucony z mieszkania na bruk. Pan K., prosił o najskromniejsze mieszkanie w zamian za prowadzenie meldunków, oraz dozorczostwo domu. Niestety, prośba jego, przeszła bez echa.

wycieńczona głodem i mieszkająca pod gołym niebem, dosłownie dogorywa. Apeluemy do społeczeństwa, by kto tylko może, pośpieszył z pomocą, składając najdrobniejsze oliary oraz paczki z żywnością dla rodziny K., — do Redakcji. Al. Jerozolimskie 4.

Obecnie dowiadujemy się, iż rodzina

Ofiary i prace

ZAOFIAROWANE

Potrzebny furman samotny. Oferty składać do Redakcji dla „Stafa praca”.

Potrzebna młoda panienka do pomocy w handlu i domu: Czerniakowska 203. Kiosk.

Potrzebna solidna, uczciwa osoba, umiejąca doskonale gotować, prać, czerować. Najchętniej rosjanka lub z Kresów.

Oferty sub.: „Dobre traktowanie”

ZGŁOSZA SIĘ DO REDAKCJI K. J. 9 — oferta „Książd” — oferta.

PROSZA O PRACĘ

Paniencie inteligentna dobrej prezencji prosi o praktykę w biurze, przedsiębiorstwie lub sklepie. Oferty sub.: Jadwiga. 310

* * *

Cała „konferencja trzech” naraziła się na śmiech. Choć Laval wysiłki czynił, nieugięty Mussolini nie chce słuchać żadnych rad, chce Afryki wielki szmat. Francja z Anglią dwie siostrzyce mają zatroskane lice: czy mu dać czy nie dać, czy wojenki poczętać?

Cierń.

PLOTKI... PLOTKI...

Olimpiada szachowa

Dla pana Salomona Wrzątki szachy to nic: gambit partia hiszpańska, demarsz zwykły, mat, szach, pionek, figura, król — to wszystko nic.

Tylko co jest? To właśnie jest, że pan Dawid Kuropatwa też jest taki majster. On, jak twierdzą naoczni świadkowie, spojrzysz tylko na pustą jeszcze szachownicę, to już wie jaka będzie za godzinę sytuacja i przewiduje to lub owo.

Gdy panowie Wrzątek i Kuropatwa siadali do gry, korzystając z deszczowej pogody cały Michalin zbierał się u nich za plecami. Kibice z przyjemnością wtrącał się do gry, radził, dostawali porcje od graczy, odsuwali się, znów się zbliżali i znów radzili.

— Ja pana proszę, jak pan chce radzić, to idź pan do adwokackiej kancelarii.

— Co panu szkodzi — perswadował kibic, — może wszak pan słuchać moich rad, ewentualnie odrzucić.

— Panie, przestań pan, bo ja dostaję migreny z kognikiem.

Kibic, jak okazało się młody elegant Moniek Szwaroman, nie ustawał w ferworze i w pewnej chwili nabrawł takiej śmiałości, że chwycił więźniaka i sam, bez pozwolenia grających, przesunął na inne miejsce szachownicy:

— Co pan zwarzował? Co pan robił. Kto pana dał plenipotencję, żeby pan brał w palce obie figury?

— Bo co jest — dziwił się kibic, — nie wolno brać w palcy? Co to jest pańska żona, że pan tak pilnuje figury?

Pan Kuropatwa, nieprzyzwyczajony aby ktokolwiek w ten sposób wyrażał się o jego, dobrze opasłej małżonce, jęknął, skoczył — nie jak kuropatwa, ale jak lew, chwycił ze stołu białego króla i czarną królową i zaczął temi solidnymi figurami okładać wroga po głowie.

Powstał przykry incydent, kwalifikujący się do opisu protokularnego. Tak też się stało. Na tem jednak nie koniec. Partner, zdenerwowany, że partia nie została zakończona, odezwał się:

— Panie Kuropatwa — cedił przez zęby Wrzątek, — u mnie żeby nawet ktokolwiek pozwolił sobie moją żonę zbezczyć jak ja mam ruch, to mnie nie obchodzi. Dziwię się na pana. Kibic, niech będzie kibic, już taki jest, że on się lubi wtrącić, ale z tego powodu nie należy się to, co pan sobie pozwolił.

Panowie, uczestnicy olimpiady michalińskiej są na nożach. Spodziewamy się zamiast partii szachowej mecz bokserski Kuropatwa - Wrzątek.

Michał.

Przedruk wzbroniony

11)

Abisynja - kraj niewolników i rycerzy

Jak dobrze być... niewolnikiem...

Meżczyzna jest tani, kobieta kosztuje 3 razy drożej

W świetnej sztuce „Kapitan z Kopenick” jest scena, wywołująca śmiech na widowni, scena działająca na widza niezwykłą paradoksalnością. Mianowicie zebrani w świetlicy więźniowie, więźniowie, śpiewają chóralnie pieśń, zaczynając się od słów: „W więzieniu jest ładnie, w więzieniu jest dobrze...”

Gdyby zapytać przeciętnego niewolnika abisyńskiego co sądzi o niewolnictwie, odpowiedziałby niewątpliwie jak więźniowie z „Kapitana z Kopenick”: „niewolnictwo jest ładne, niewolnictwo jest dobre”.



Sąd na ulicy

Różnica polega na tem, że więźniów zmuszano do śpiewu, niewolnik zaś abisyński głęboko jest przekonany, że stan niewolnictwa jest najlepszy i nie wyobraża sobie jakby prowadzić mógł życie jako człowiek wolny.

By to zrozumieć trzeba sobie uświadomić, że wprawdzie właściciel niewolnika ma prawo do życia i śmierci swego niewolnika, że może go bezkarnie darować komuś, sprzedać, bić a nawet zabić, ale naogół z prawa tego nie korzysta.

Niewolnik abisyński nie wykonywał robót najcięższych, bo te wykonywała kobieta. Musi wprawdzie pracować i pracuje bez żadnego wynagrodzenia w gotówce, ale za to pan jego dostarcza mu mieszkania, żywi, odziewa i często, w wypadku zachorowania, leczy.

Bogaci abisyńczycy posiadają w swoim otoczeniu niewolników, służących w ich rodzinach od pradziadów. Niewolnicy ci, traktowani jak ubożsi krewni zajmują najpoważniejsze stanowiska w dobrach tych abisyńczyków i są ich najzaufanieszmi przyjaciółmi.

Jak ognia boją się tylko niewolnicy abisyńscy, by ich nie sprzedano poza granicę Abisynji, np. do Arabii, gdzie traktowani już są w zupełnie inny spo-

sób i wyszukiwani do ostatecznych granic.

To też Negus - Negesti reformuje prawa i zwyczaje abisyńskie, zatrzymując się na punkcie: niewolnictwo, — znalazł się w nielada kłopotcie.

Wiedział doskonale, że nawet znosząc oficjalnie niewolnictwo — faktycznie go nie znieśli — bo ze swobody, z odzyskanej wolności na 3 miliony niewolników nie skorzystałoby więcej niż 5% niewolników. Z drugiej zaś strony znosząc niewolnictwo naraziłby się możnym Negusom i Rasom, uważającym handel niewolnikami

row abisyńskich, kobiety są naogół trzy razy droższe. Inne są zresztą ceny wewnętrzne, a inne eksportowe.

Zabawny wypadek, który mógł się zresztą mniej zabawnie zakończyć, powstał na tle tajnego handlu niewolnikami.

Do Abisynji przyjechał w towarzystwie generała Armii Zbawienia, biskup kościoła anglikańskiego. W konsulacie angielskim, sekretarz konsulatu, Grek, mieszkający w Abisynji od kilkudziesięciu lat opowiedział mu o handlu niewolnikami i obiecał pokazać im tajniki tego handlu. Słowa dotrzymał. Po powrocie do Anglii, biskup wydał broszurę w czarnych barwach malującą stosunki abisyńskie. Broszura ta dotarła do Negusa-Negesti, który zawiadomił owego Greka, sekretarza konsulatu by w ciągu 48 godzin opuścił granicę Abisynji, bo w przeciwnym wypadku siłą zostanie wysiedlony.

Konsul angielski zwrócił się do swego rządu, zawiadamiając o decyzji Negusa. Odpowiedź przyszła kategoryczna: Albo Negus przeprosi sekretarza konsulatu, albo konsul ma przekazać

opiekę nad obywatelami angielskimi jakiejś innej placówce dyplomatycznej Negus - Negesti złąkł się i sekretarza przeprosił.

Powyższe dowodzi, że Negus-Negesti wstydił się jednak tego, że w Abisynji istnieje jeszcze niewolnictwo — nie może jednak temu przeciwdziałać. I w całej Abisynji, handel ludźmi kwitnie w najlepsze.

(D. c. n.)

KUPON PRAWNY Nr. 128

okazanie dwóch kuponów porządkowych w Administracji w godz. 4 — 5 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej.



1804

LEKARSKIE

Przychodnia specjalna dla chorych na PŁUCA I SERCE Senatorska 28/30 Rentgen. Odma sztuczna, Elektrokardjograf. Porada wraz z prześwietleniem. Wezwania na miasto: tel. 593-33. 1677

Dr. J. Szerman
AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE
Elektoralna 11, tel. 638-68 przyjmuję 5-8 pp. 1716

Dr. DOBRZYŃSKI
Weneryczne i płciowe 9-2 i 5-8
Niedz. 9-2. Pierackiego 15 (Foksal) 1749

Specjalna przych. dla chorych na PŁUCA Porada wraz z prześwietl. Marszałkowska 38, 9-00-09. (10-1 i 3-7) 1748

LECZNICA SENATORSKA 10
9 r. do 9 w. Weneryczne, płciowe, skór. Rentgen
Niedz. 10-3. Kobiety przyjm. lekarka 2-6. 1760

Dr. S. WAINTRAUB
med. WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE I KOSMETYKA
Leszno 66 od 9 r. 9 w. Niedz. do 2. 1764

Dr. G I S E R LECZNICA
Weneryczne, płciowe, skórne
Chmielna 47, od 9 r. do 9 w. 1710

Dr. med. K. Krajewski choroby weneryczne, płciowe, skóry. Przyjm. w swojej przyw. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do 9 wiecz. Niedz. do 1-jej (Telefon 267-52) 1625

LECZNICA wyłącznie dla **REUMATYKÓW**
ARTRETYKÓW WIERZBOWA 11
czynna 9 — 5. 1758

WENERYCZNE
skórne, płciowe, kosmetyka.
LECZNICA, PUŁAWSKA Nr. 11
Przyjeżdża od 9 r. do 8 w. Tel. 843-10.

LECZNICA ORLA 3
8 r. do 9 w. Niedz. 8-3
weneryczne, płciowe i skórne
Kobiety przyjm. lekarka 2 — 6. 1753

CHŁODNA 42 LECZNICA
Weneryczne, płciowe i skóry
10 r. — 8 w. Niedz. do 2 p. p. 1258

PRAGA - LECZNICA
Floriańska Nr. 12
WENERYCZNE
Tel. 10-10-35.
Wszystkie specjalności. Dentystyka 9-9 w. 1656

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

31)

POWIEŚĆ

— Wystarczy pamiętać rok... Pod Beresteczkiem?

Janek Larski zawsze celował w historji, to też odpowiedział bez błędu na kilkanaście dalszych podobnych pytań, aż ugrzązł „pod Frydlandem”.

— Zdaje mi się, że w roku 1806-tym, ale...

— W historji niema żadnych „zdaje się”, — wtrącił Stefan szarowo. — Bitwę pod Frydlandem wygrał Bonaparte w roku 1807-mym, to wie każde dziecko.

— Każde dziecko, no proszę, — Mruknął Leon Nałtasz, przeciągając się na kanapie. — A ja nawet nie słyszałem o jatkach pod Frydlandem.

— Psiakość, jak mogłem zapomnieć, — martwił się Janek; — wojny napoleońskie umiałem zawsze, jak pacierz, aż dzisiaj taka kompromitacja.

— Straszna kompromitacja, okropna! — Leona już ponosiło. — Nie wiem, czy zdołasz się zrehabilitować w oczach Stefana nawet w tym wypadku, jeżeli wymienisz dokładną datę śmierci Napoleona I-go.

— No, tę datę to naprawdę zna każde dziecko: 5-go maja 1821!

— Nie żęgał? — Nałtasz spojrział pytająco na Stefana, a potem zwrócił się znowu do Janka. — A kiedy umarł Jesse Lazear? Nie wiesz?! Zmarł 25-go września, roku 1900-go. Wbij sobie to dobrze w pamięć!

— Lazear? Ależ ja nigdy nic nie słyszałem o takim jego-ściu.

— Ani ja, — bąknął Stefan.

— To dziwne, lub raczej przesmutne. Doktor Jesse Lazear był członkiem komisji, która badała w Hawannie przyczyny żółtej febrы, dziesiątkującej wówczas ludność. Eksperymentując z moskitami na sobie, Lazear padł na posterunku. Jego towarzyszy, James Carroll, ojciec pięciorga dzieci, także pozwolił się kluc morderczym komarom i wymiotował potem krwią całemi dniami. Folk, Jernegan i młody lekarz Cooke sypiali przez trzy tygodnie w białiznie zdartej z zabitych przez febrę i na ich pościeli...

— W jakim celu?

— Dla dobra ludzkości. Walter Reed, szef owej komisji chciał ustalić, czy febrą można się zarazić, czy też nabywa się ją wyłącznie przez ukąszenie komara. Jeszcze większej odwagi dowiedli dwaj amerykańscy żołnierze: Kissenger i John Moran. A wówczas na stu chorych na żółtą febrę umierało dziewięćdziesięciu!... I ty, drogi Janeczku, nic a nic nie słyszałeś o tych bohaterach?

— Te rzeczy, — Stefan wyręczył w odpowiedzi swego ucznia, — nie wchodzi w zakres studiów gimnazjalnych.

— Tum cię czeka! — wrzasnął Nałtasz, zrywając się z kanapy. — Nadludzkie poświęcenia tych ludzi, odwaga bakterjologów, żelazna wytrwałość uczonych, genialne odkrycia szczepionek; i t.d., i t.d... te rzeczy nie wchodzi w zakres studiów gimnazjalnych, — doskonale przedrzeźniał głos Stefana, — tylko bitwy, zwycięstwa, wojny, słowem masowe rzezie niewinnych ludzi! Też uczucie młodzień, — tem obciążacie dzieci, wy, humanitarni pedagogowie dwudziestego stulecia...

Zrobił pauzę, oczekując jakiegoś sprzeciwu, lecz Stefan Radio nie miał dziś najmniejszej ochoty do podjęcia dyskusji na tematy nie obchodzące go bezpośrednio.

— Spytaj przeciętnego ucznia o rad, o promienie Roentgena, — grzmiał dalej Nałtasz, — spytaj, czy wie, ile bólu w szpitalach oszczędza cierpiącym chloroform, eter, morfina. Nie wiel Zato wie najdokładniej, gdzie, kiedy i ilu bliźnich wymordował Aleksander, Cesar, Bonaparte, Ludendorff, Foch, czy jeden z tysiąca mniej utalentowanych rzeźników! Spytaj maturzystę, co zdziałał Pasteur, albo Koch, Grassi, Ross, Smith, Bruce, Reed, Miecznikow, czy Ehrlich... Nic o nich pan abiturjent nie słyszał, albo tyle, co nic. Po dwunastu latach mozolnych studiów właściwie nie zna zupełnie największych dobroczyńców ludzkości. Zato wymieni ci bez zająknięcia setkę hurtownych dostawców ludzkiego mięsa! Zato wyrecytuje ci jednym tchem, kiedy i gdzie urodził się taki masowy morderca, ilu bękartów napłodził, ilu bliźnich wytracił i gdzie spoczywają jego dostojne prochy... Tfu, psiakrę! jego przekleństwo ścierwo, a nie prochy!

Znowu nie było sprzeciwów, które znakomicie podniecały zapalczywość Nałtasza i doprowadzały go zawsze do tak skrajnych konkluzji, że oburzona Marta „rozwiązywała zgromadzenie” przez wykreślenie żarówki i otwarcie okien naosćcież. Brakło dziś Marty z jej małomieszczańską moralnością, brakowało błyskotliwych ripost Wandę i świetnie podjudzających uśmiešk Marioli (wszystkie kobiety były nieobecne), a Stefan, tradycyjny przeciwnik Nałtasza we wszelkich dyskusjach, nie kwapił się do najbliższej repliki i milczał uporczywie. Nic dziwnego, że w takich warunkach Leon Nałtasz, mistrz w pojedynkach słownych, a wróg monologów, wypompał się doszczętnie po kilku minutach dalszego „gadania do obrazu”. Dostrzegł też wreszcie bezprzykładne przynęcenie Stefana.

— Cóżże taki zbolęły? — spytał go z sztuczną rubasnością. — Co cię tak przybiło, nieboraku, Weltschmerz, czy Galdschmerz?

— Daj mi spokój.

(D. c. n.)

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zł. ot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEN: I sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.